

## WIERZĘ W SWIĘTY KOŚCIOŁ POWSZECHNY

(ciąg dalszy)

### Kto założył Kościół Katolicki?

Gdy badamy historie wszystkich zrzeżeń religijnych, to zawsze dojdziemy do tego, że ktoś dane zrzeczenie religijne założył. Znamy założycieli nawet bardzo małych organizacji religijnych. Badania potwierdzają, że twórcami wszystkich społeczności religijnych na ziemi byli ludzie. Jedną tylko religią możeszową założył sam Pan Bóg. Do czasu przyjścia na ziemi Pana Jezusa, ona jedynie była religią prawdziwą i od Boga objawioną. Po przyjściu jednak na ziemi Pan Jezus założył własny Kościół.

O tym, że Pan Jezus założył Kościół, mówili już prorocy w Starym Testamencie. Tak np. prorok Daniel pisze: „Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto jako z obłokami niebieskimi przychodził Syn Człowieczy... I dał mu władzę (Bóg) i cześć, i królestwo, i wszystkie narody, pokolenia i języki służyć Mu będą: władza Jego, władza wieczna, która nie będzie od Niego odjęta, a Królestwo Jego, które nie zaginie” (dan 7,13).

Prorok Zachariasz, który żył po Danielu, pisze, że tym Królestwem Mesjasza będzie Kościół, który On założy: „I zbuduje Kościół Panu i On nosić będzie chwałę, i zasiądzie, i panować będzie na stolicy swojej” (Zach 6,13).

Pan Jezus podczas publicznego Swego nauczania powiedział raz do Apostołów i słuchaczy: „zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go” (Mt. 16,18).

Z woli więc Pana Boga religia mojzeszowa miała być tylko przygotowaniem do Kościoła, który miał założyć Jego Syn, Jezus Chrystus.

Podczas gdy religia mojzeszowa obejmowała tylko jeden naród żydowski, to Kościół Chrystusa Pana miał objąć i obejmować „wszystkie narody” i czasy. I nasz Kościół polskokatolicki należy do wielkiej rodziny Kościoła Chrystusowego, Kościoła Powstającego.

Módl się o szybki rozwój naszego Kościoła i o świętość jego kapłanów i wiernych.

Ks. E. K.

## RADOSNE WAKACJE

Nie można powiedzieć, żeby kiedykolwiek w czasie przerwy było cicho, ale dzisiaj w ostatnim dniu lekcji — hałas jest niebywały!

Przy oknach korytarzowych tłok. Każdy sam chce sprawdzić, czy uparty deszcz nadal pada i czy wiatr rozpedzi chmury.

— A wiesz, ja wyjadę na lato nad morze — chwali się jakiś mały.

— A my na ośrodek do Zakopanego!

— A ja jadę na Mazury!

— „Zielona trawa! Berek-zabawa!” — wypiewkuje Zosia.

— Na bok, śledzie, bo król jedzie! Wrzeszczy Władek i szuu! po posadzce na papuciach.

Kasia z Va przysiadła na szczeblu gimnastycznej drabinki. Fika nogami i wodzi rej wśród gromadki koleżanek.

— Wiecie, moi mili, ja to wolę koniec roku od wszystkich świąt! Nawet od gwiazdki! Wakacje to wspaniały wynalazek, no nie? — mówi Kazia.

— Dla leniuchów! — parsknęła Stasia.

— Co ty bżika dostałaś? — oburzyła się Bozenka — Kazia przecież jest pierwszą uczennicą w naszej klasie. Na pewno dostanie nagrodę.

— Prawda to, że dostaniesz nagrodę? — pyta Kazię Heniek.

— Może, nie wiem — odpowiada Kazia. — Ale dla mnie to grunt wakacje.

— Kazia, a dokąd pojedziesz? — pyta ją Władka.

— Jak co roku do wujka na wies. Trochę tam nudno, ale...

- Też gadanie! Na wsi nudno?...
- A mnie ojciec obiecał, że...
- A my robimy wycieczkę statkiem!
- A my też pojedziemy statkiem do Świnoujścia!

- Nikomu nie zazdroszczę, nikomu - śmieje się Kazia. - Bo wiecie? Mama wynajęła w tym roku wspaniałe letnisko nad Bugiem. Jedziemy tam ze wszystkimi manatkami, z całym gospodarstwem! Jedziemy wszyscy, to znaczy nawet mój starszy brat, który jest żonaty, również jedzie z żoną i małym Edkiem i mała Dzidka - córka kuzynki. Brat zabiera rower i obiecał, że mnie będzie uczył jeździć. Będziemy tam kąpać się, opalać, na grzyby do lasu chodzić. Mama mówi, że tam jest wspaniale!

Strasznie się cieszę. A ty co, Jadzka? - trąciła obok stojąca dziewczynkę - Czemu stoisz taka naburmuszona i milcząca jak sowa?

Jadzka wzruszyła ramionami i bez słowa oddaliła się od gromadki.

- Jadzka uważaj, bo z nosa cały rój much ci zaraz wyleci i nas pogryzą! - wrzeszczy za nią Bożenka.

Nadszedł Wacek i wymachując woreczkiem z pantoflami wola:

- Uwaga! Wa jest wolna. Matematyki nie będzie, bo „zyrafa” dziś nie przyszła do szkoły!

- Hura!

- Do domu! Do domu!

Rozkrzyczana gromadka hurmem wpadła do klasy i w radosnym nastroju raz dwa pakuje książki.

- Do widzenia ławki! Do widzenia klaso! Cześć tablice!

Po chwili w klasie została tylko jedna dziewczynka, Jadzia. Już na podwórku przypomniała sobie o smutnej Jadzi koleżanka Kazia, której nie podobał się okrzyk Bożenki. Zawróciła, bo chciała sprawdzić czy czasem w pośpiechu czegoś nie zostawiła.

W ławce siedziała skulona Jadzia i kresliła coś na kartce.

- Jadzia, ty jeszcze tutaj? Co ty robisz? Czemu nie idziesz do domu?

- A nie

- Dlaczego siedzisz w klasie, a nie idziesz do domu?

- Tak sobie

- Czemu jesteś taka smutna? Głowa cię boli?

- Nie mnie nie boli

- Oj, Jadzka, gadaj, co ci jest. Nie podobasz mi się coś

- To nie

- No, wiesz! Miła jesteś!

Kazia podeszła do okna i wyjrzała na ulicę. Przez chwilę patrzyła na roześmiane koleżanki i kolegów. Wszyscy cieszyli się, że nadeszły wreszcie wakacje. Wróciła jednak myślą do smutnej koleżanki.

— Co jej się stało? — myśli. — Czemu ona taka smutna? Co prawda zawsze była nieśmiała i małowowna, ale życzliwa i wszystko mi powiedziała, kiedy ją o coś spytałam...

Odwróciła się od okna i podeszła do Jadzi.

— Nie złość się — powiedziała — ale powiedz mi, co ci jest? Może martwisz się, że przez trójkę z geografii nie dostaniesz wyróżnienia?

Jadzia zaprzeczyła. Chwyciła warkocz i zaczęła go drżącymi palcami spletać i rozpletać.

(c.d.n.)

**E. PARWULSKI**

## 3 x NAJ...

Najszybciej ze wszystkiego poruszają się fale elektromagnetyczne, czyli fale świetlne, a także promienie kosmiczne. W bezgranicznych przestrzeniach kosmicznych pozbawionych atmosfery przemierzają one 300 tysięcy kilometrów w ciągu sekundy!

Zauważmy dla porównania, że nasz glob ziemski porusza się po swojej orbicie z prędkością „zaledwie” 30 kilometrów na sekundę. Najpotężniejszy pocisk dalekiego zasięgu opuszcza lufę działa z prędkością „tylko” 2 kilometrów na sekundę. Dźwięk w powietrzu rozchodzi się z prędkością około 335 metrów na sekundę. Samolot poruszający się z prędkością światła mógłby w ciągu sekundy oblecieć kulę ziemską wzdłuż równika 8 razy!

### CO JEST NAJGORETSZE?

W poszukiwaniu bardzo wysokich temperatur zwracamy się oczywiście ku Słońcu. I rzeczywiście, tu właśnie znajduje się najsilniejsze źródło ciepła. Jednak nie na powierzchni Słońca a w jego wnętrzu.

Na powierzchni Słońca panuje stosunkowo nie duża temperatura wynosząca 6000°C co trudno w naszych czasach nazwać rekordem. Dzisiejsza bowiem technika potrafi wytwarzać w sposób sztuczny temperatury sięgające, wprawdzie jedynie w ułamku sekundy, kilku milionów stopni.

Rekordowa jednak temperatura panuje we wnętrzu Słońca i dochodzi ona do 50 milionów stopni! O wielkości tej świadczy taki chociażby przykład: jeśli udałoby się wytworzyć, powiedzmy, w piłce pingpongowej temperaturę tej wysokości to wszystko co żywe w promieniu 1500 kilometrów uległoby zniszczeniu!

### **CO JEST NAJDALEJ?**

Jak daleko w bezkresne głębiny Wszechświata sięga oko człowieka uzbrojone w silny teleskop? Otóż najbardziej odległe ciała niebieskie, które można jeszcze dostrzec za pomocą teleskopu, to skupiska gwiazd znajdujących się od Ziemi w odległości około 250 milionów lat świetlnych.

To gigantyczna wprost odległość! Promień światła, biegnący z olbrzymią prędkością 300 tysięcy kilometrów na sekundę, na pokonanie tej przestrzeni potrzebuje aż 250 milionów lat! Wyobraźmy to sobie: w roku jest ponad 30 milionów sekund. Rok świetlny jest więc w przybliżeniu równy 9.000.000.000.000 kilometrów. Mnożąc tę zawrotną liczbę przez 250 milionów otrzymamy podaną w kilometrach odległość, która dzieli nas od najbardziej oddalonych gwiazd, które można jeszcze dojrzeć przez olbrzymie teleskopy. Odległość tę wyrażać będzie liczba składająca się z 22 cyfr.

Spróbujcie ją tylko napisać.

### **CO JEST NAJZIMNIEJSZE?**

Po odpowiedź na to pytanie nie trzeba wybierać się na wędrówkę po rozległych przestrzeniach kosmicznych. Znaleźć ją można znacznie bliżej – w laboratorium uczonych badaczy. Najzimniejszym bowiem ciałem jest sztucznie oziębiony ciekły hel, którego temperatura wynosi – 273°C. Bardziej zimnego ciała nie odkryto w całym Wszechświecie.

Aparaty naukowe, umieszczone w sztucznych satelitach, przekazały na Ziemię wiadomość, iż w przestrzeniach kosmicznych temperatura jest o kilka stopni wyższa od tej temperatury. Nie czekajmy na razie na pobicie tego niezwykłego rekordu przyrody, nie istnieje dotychczas żadne ciało, które byłoby jeszcze zimniejsze.

## NAGRODZENI, cz. II

Za prawidłowe rozwiązanie rozrywki umysłowej „Spostrzegawczość“ nagrody drogą losowania otrzymują:

Karas Barbara, Raicz. Piekart Lech, Siedlce. Szalinska Wanda. Gliwice. Weigt Regina, Toruń. Rostkowski Andrzej. Legnica. Kowalewska Helena, Biała Podlaska. Kick Zenon, Zabrze. Wiśniewski Czesław, wieś Studzianki p-ta Łękawica. Chrzanowski Marian, Bydgoszcz. Wasiak Andrzej, Koszalin.

### JAKA ZMIJA JEST NAJGROŹNIEJSZA?

Wszystkie zmiły są bardzo groźne, a gatunków jest sporo. Większość z nich żyje w krajach gorących, jak np. zmiła rogata, na której jad nie wynaleziono jeszcze skutecznego lekarstwa. Zmiły te spotyka się najczęściej w okolicach pustyńnych w Afryce.

Godnymi towarzyszami zmił rogatych są: wąż turycki, okularnik egipski, zwany kobra, kobra królewska, czarna mamba, zarara i grzechotnik.

W Polsce na szczęście występuje tylko zmiła zygzakowata. Znajomości z nią jednak nie radzę zawierac. Należy pamiętać, że zmiła nie podrażniona nie atakuje człowieka (K)

### CZY DAWNIEJ LUDZIE CHOROWALI NA ZĘBY?

Słyszysz się często, że kiedyś ludzie żyli dłużej, byli zdrowsi, silniejsi i mieli piękniejsze zęby — jak perły. Ale czy to prawda? Owszem byli tacy, ale większość cierpiała na różne choroby, tak jak i dzisiaj. Śmiertelność była ogromna, panowały straszliwe epidemie, gdyż ludzie nie znali zasad higieny i sposobów zwalczania chorób. Nie było lekarzy i lekarstw. Zęby też niejednego bolaly. A także samemu Mieszcowi i potężnemu Bolesławowi także nieraz daly się we znaki.

A czym wówczas leczono te dolegliwości? Bol zębów, tak i inne choroby, „zamawiano“, „okadzano“, stosowano różne zabubony i czary. Czy takie „lekarstwa“ pomagały, możecie sami się domyslec, lub nawet przekonać, jeżeli macie ochotę. Mogę Was tylko zapewnić, że przynosiły jedynie ulgę pewne zioła, które zbierały znachorki. Ale z ziołami też różnie bywalo, nieraz szkodziły choremu i przynosiły śmierć.

Gdybyście zajrzeli do starych ksiąg, zawierających spis leków na różne choroby, wlosy by Wam stanęły na głowie ze strachu. Czego tam nie ma! I zielona skóra węza czy zaby, wątroba jeza i sierść osła i inne tego rodzaju „wynalazki“ medyczne, a także „bardzo skuteczne“ zalecacia. (K)



Kochane „Słoneczko”:

Dzieci z Chelma Lub. piszą pierwszy list do Ciebie. Wiele z nas urodziło się w Chełmie i jesteśmy ochrzczeni w naszym Pclskim Kościele.

Na naukę religii chodzimy codziennie. Bywa nas około 20. Nasz nowy ksiądz uczy nas religii, śpiewu, różnych gier i tańca. Czasem w świetlicy wyswietlamy filmy, bajki i legendy. Mamy dużo roboty. Chcemy ozdobić świetlicę portretami i obrazkami. Chcemy urządzić kiosk i wystawiać „Rodzinę” i inne nasze wydawnictwa w oknie od ulicy.

W czasie wakacji urządzimy wycieczki do Lublina, Zamościa i najbliższych parafii.

Zrobiliśmy sobie zdjęcie, które przesyłamy. Było zimno więc mało jest dzieci.

Pozdrawiamy pięknie redakcję „Rodziny” i „Słoneczka”.

Drogiemu Księdzu Biskupowi dziękujemy za księdza, który jest dla nas dobry i bardzo go lubimy.

#### **OD REDAKCJI:**

Redakcja „Słoneczka” dziękuje serdecznie dzieciom z Chelma Lub. za nadesłany list i zdjęcie. Życzymy Wam równocześnie zdrowych i radosnych wakacji.



# CZY ZNASZ PTAKI?

Na rysunku masz dziewięć sylwetek ptaków. Przypatrz im się uważnie, a następnie podaj ich nazwy.

Rozwiązanie należy nadsyłać na adres „Słoneczka“ w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się tego numeru „Rodziny“ z dopiskiem na kopercie „PTAKI“.

Między autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane piękne i ciekawe nagrody książkowe.

